Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

DOŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 189 | Katowice, niedziela 17-go sierpnia 1930. | Rok 29

Zjazd federacji obrońców Ojczyzny.

Warszawa. Uroczystości z powodu trzeciego walnego zjazdu delegatów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w 10 rocznicę zwycięstwa pod Warszawą miały przebieg bardzo podniosły.

O godzinie 9,20 rano ks. biskup Bandurski celebrował w Katedrze św. Jana, w asyście licznego duchowieństwa pontyfikalną mszę św. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowości, p. Marszałkowa Piłsudska, prezes Fidacu Abbot, prezes francuskiego narodowego związku byłych kombatantów gen. Granier, prezes Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny gen. Górecki, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i attasche wojskowi, weterani 63 roku i inni. W nawie głównej stanęły liczne poczty ze sztandarami.

Po mszy św. ks. biskup Bandurski dokonał aktu poświęcenia sztandaru wojewódzkiej federacji Wilna. Rodzicami chrzestnymi byli p. marszałkowa Piłsudska i gen. Górecki. Po akcie poświęcenia ks. biskup Bandurski wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie, w którem nawiązując do historycznego zwycięstwa pod Warszawą sławił bohaterskie wysiłki żołnierza polskiego.

W chwili, gdy w katedrze św. Jana odbywała się uroczysta msza św. na placu marszałka Piłsudskiego poczęły się gromadzić oddziały federacyj oraz przysposobienia wojskowego. Z katedry św. Jana uczestnicy zjazdu udali się pochodem na plac Marszałka Piłsudskiego. Po przeglądzie ustawionych oddziałów Federacji, przybył na plac Marszałka Piłsudskiego prezes Federacji gen. Górecki, który przy dźwiękach hymnu narodowego odebrał raport. O godzinie 11.30 rozpoczęło się składanie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza. W czasie składania wieńców oddziały sprezentowały broń. Po 1-minutowej ciszy orkiestra odegrała hymn narodowy polski. O godz. 12-tej przybył prezes Rady Min. W. Sławek w towarzystwie Min. Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj — Składkowskiego. Po powitaniach p. Premjer udał się przed pomnik Poniatowskiego, gdzie w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej wbił gwóźdź w drzewce nowopoświęconego sztandaru wojewódzkiej federacji w Wilnie. Po tym akcie p. Premjer Sławek wręczył sztandar gen. Góreckiemu, a ten zaś prezesowi wojewódzkiej federacji w Wilnie. Po tem nastąpił wzruszający moment dekorowania przez Premjera Sławka krzyżem zasługi 19 ociemniałych.

Następnie gen. Górecki wygłosił do zebranych na placu członków federacji przemówienie, w którem m. in. powiedział: Towarzysze broni! Dzisiaj dochodzą nas wrogie odgłosy od zachodniej ściany. Nacjonalizm niemiecki, niepomny na krwawe ofiary wielkiej wojny rozpoczął na wielką skalę propagandę na całym świecie, fałszując historję stwierdza, że Pomorze i wolny dostęp Polski do Bałtyku, to krzywda Niemiec. Ostatnio nawet min. niem. Treviranus ośmielił się poruszyć kwestję rewizji granic polsko-niemieckich. On wie dobrze, że Pomorze jest ziemią odwiecznie polską oraz, że Prusy zrabowały je w czasie pierwszego rozbioru w roku 1772 i że gospodarczo jest on więcej nam potrzebny, niż im. Wreszcie, że Prusy Wschodnie przed pierwszym rozbiorem Polski nigdy nie były terytorjalnie połączone z Niemcami. Pomimo to nacjonaliście niemieccy starają się wmówić w opinję publiczną, że tak zwany Korytarz Pomorski, to rzekomo krwawiąca rana na ciele narodu niemieckiego. Obecnie obowiązkiem naszym jest te kłamstwa wykazać światu. Obowiązkiem naszym jest powiedzieć jasno i wyraźnie, nie damy ziemi, skąd nasz ród. Po odśpiewaniu przez wszystkich roty przemawiał dalej gen. Górecki, który zakończył swe przemówienie: Wzywam was koledzy, abyście za mną powtórzyli okrzyk, który od Bałtyku po Karpaty, od Katowic do Wilna usłyszy cała Polska. „Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski niech żyją“.

Następnie odbyła się defilada, którą przyjmował gen. Górecki w towarzystwie prezesa Fidacu Abbot i p. Granier, poczem pochód udał się do Belwederu, by złożyć hołd Marszałkowi Piłsudskiemu. Ponieważ Marszałek Piłsudski był nieobecny w Warszawie, delegacje poszczególnych organizacyj złożyły swoie podpisy w księdze pamiątkowej w Belwederze.

Wieczorem w sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja. Akademję zaszczycił swą obecnością prezes Rady Ministrów Walery Sławek. Akademję zagaił gen. Górecki. Następnie zabrał głos pułk. Abbot, który w serdecznych wyrazach, podniósł postępy, poczynione przez Polskę od chwili jej zmartwychwstania. W dalszym ciągu swego przemówienia, pułk. Abbot podkreślił: Co się tyczy Polski i jej dostepu do morza, Fidac dla tej sprawy jest już pozyskany. Fidac jest zdania, że dostep ten musi Polska zachować na wieki. W tej sprawie jesteśmy zupełnie w tej samej opinii, co wielki Francuz i wielki patrjota Poincare. Jest obowiązkiem naszym wobec poległych naszych braci stawić opór wszelkim zakusom jawnym i ukrytym przeciwko obecnym traktatom. Chodzi nam poprostu o utrzymanie pokoju“. Słowa te przyjęto hucznymi i długotrwałymi oklaskami.

Protest Polski przeciwko mowie ministra Treviranusa.

Warszawa. Po powrocie z Tallina p. Minister Zaleski odbył niezwłocznie z charge d'affaires Niemiec rozmowę, która stoi w związku z ostatniem przemówieniem min. Treviranusa.

Min. Zaleski w sposób kategoryczny złożył w imieniu Rządu polskiego formalny protest przeciwko wystąpieniu, skierowanemu przeciw integralności Państwa Polskiego, ze strony członka gabinetu Niemiec. Minister Zaleski wskazał, iż podobne wystąpienie uniemożliwia wszelką pozytywną działalność w stosunkach międzynarodowych obu państw, a co gorsza wytwarza nastroje sprzeczne z zasadami pokojowej współpracy. (Pat.)

Berlin. Według „Vorwärtsu“ mowa min. Treviranusa zademonstrowała, że w łonie rządu Dr. Brüninga zwyciężył nowy kurs polityki zagranicznej, kurs reprezentowany przez prawe skrzydło gabinetu. Zdaniem dziennika — zwycięstwo takie kiedyś musiało nastąpić, jeśli weźmie się pod uwagę, że min. Treviranus w chwili, gdy dr. Brüning zaproponował mu tekę, jako pierwszy warunek wstąpienia do gabinetu zażądał ustąpienia min. Curtiusa i tylko na skutek nalegań kanclerza i prezydenta Hindenburga warunek swój chwilowo cofnął. Przemówienie, wygłoszone w ostatnią niedzielę jest — zdaniem dziennika — początkiem podjęcia w łonie gabinetu ponownej akcji przeciwko kursowi polityki, reprezentowanej przez Curtiusa.

Berlin. (Tel. wł.) Półurzędowa agencja „Conti“ donosi w związku z protestem, jaki złożył min. Zaleski wobec zastępcy posła niemieckiego z powodu mowy min. Treviranusa, że zastępca posła wskazał, iż mowa ta nie zawiera niczego, co wpływałoby na zmianę zasadniczych stosunków polsko-niemieckich, lub co nie byłoby zgodnem obowiązującymi traktatami. Minister Treviranus nie myślał też wcale o zmianie granic zapomocą wojny.

Agencja „Conti“ dodaje, że wszystkie dotychczasowe rządy niemieckie zajmowały takie samo stanowisko co do granicy polsko-niemieckiej i nigdy nie pozostawiały co do tego żadnej wątpliwości.

Berlin. Minister Treviranus w rozmowie z redaktorem „Königsberger Allgemeine Zeitung“ podkreślił z naciskiem, że ciężkie położenie terenów wschodnich Rzeszy będzie trwało tak długo, dopóki nie nastąpi „rozsądne i odpowiadające potrzebom gospodarczym ludności pogranicznej uregulowanie granic wschodnich“. Sprawa ta jest najbliższem zagadnieniem, które będzie musiało być rozwiązane, i pod tym względem on. Treviranus, postępuje zgodnie z kanclerzem Rzeszy dr. Brüningiem, ze wszystkimi ministrami Rzeszy i 90 % ludności niemieckiej.

Kwestją korytarza powinna się zająć przedewszystkiem Liga Narodów. W związku z tem możliwe jest zwołanie konferencji w tej sprawie stron bezpośrednio zainteresowanych. Kiedy sprawy będą już tak daleko posunięte, — powiada Treviranus — nie mogę orzec. Jednakowoż załatwienie kwestji wschodniej jest obecnie, po likwidacji kwestji nadreńskiej, aktualne. Sprawa ta znajduje się na pierwszem miejscu programu polityki zagranicznej rządu Rzeszy. (PAT.)

Atak ministra Treviranusa.

Trzeba przyznać, że ministrowie niemieccy zachowywali dotychczas wstrzemięźliwość w wypowiadaniu swych poglądów na temat rewizji granic. Działo się to nietyle z tego powodu, by w ich przekonaniu granice obecnie miały pozostać niewzruszone. Wstrzemięźliwość ich dyktowana była względami taktycznymi i obawą, że oficjalne wyjawienie dążeń niemieckich mogłoby zaalarmować opinję zagranicy i oświecić ją o właściwych celach polityki niemieckiej. Silnym hamulcem był Stresemann, który nie chciał, by przez zbytnią szczerość ministrów plany jego zostały pokrzyżowane.

Dlatego to ministrowie milczeli. Że jednak w sercach ich tkwiły dążności odwetowe, świadczy chociażby fakt, iż nigdy nie krępowali podwładnych sobie urzędników w szczerem wypowiadaniu swych myśli. Niejednokrotnie też czytaliśmy o bardzo gorących przemówieniach rozmaitych nadprezydentów, prezydentów regencyj i innych dygnitarzy. Gdyby ministrowie szczerze stali na gruncie utrzymania obecnego układu stosunków międzynarodowych, to znaleźliby środki, by pohamować zbyt gadajnych dygnitarzy. Skoro tego nie robili, to temsamem dawali dowód, że podzielają poglądy swych podwładnych.

Gdy brakło Stresemann, gdy pierwszy etap polityki niemieckiej — opróżnienie Nadrenji — został osiągnięty, wówczas rozwiązały się języki także ministrom. Początek zrobił minister terenów okupowanych, Treviranus — który podczas uroczystości na pamiątke dziesięciolecia plebiscytu w Prusach Wschodnich, bardzo niedyplomatycznie mówił o granicy polsko-niemieckiej. Proroczym głosem zapowiadał nadejście chwili, w której wschodnia część Rzeszy połączona będzie z macierzą. Tym razem nie krępował się minister Rzeszy i nie zapewniał, że stanie się to na drodze pokojowej. I w tym fakcie leży doniosłość wynurzeń osoby tak oficjalnej, jak członek rzadu. P. Treviranus, chociaż jest ministrem, niewątpliwie zna stanowisko Polski i wie, że połączenie wschodniej części Rzeszy z macierzą, to znaczy odebranie Pomorza Polsce, nastąpić może jedynie zapomocą siły. Jeśli zatem prorokuje nadejście tej chwili, to prorokuje wojnę.

Nie trzeba było na to zbytniej przenikliwości, by dawno już nie zauważyć, jakie marzenia snują w swych głowach nacjonaliści niemieccy. Wmawiają oni w siebie i w naród, że wojny nie przegrali, bo gdyby nie rewolucja, która wybuchła w kraju, armja byłaby się nie poddała. Wychodząc z tego założenia z gruntu fałszywego i obalonego, ujawnionymi po wojnie faktami — twierdzą, że także traktat pokojowy nie powinien nakładać na nich jakichkolwiek ciężarów, temsamem niesłusznie odebrano im część terytorjów, które przed 150 laty zabral

Polsce. Uważają zatem, że mają wszelkie prawo do żądania zwrotu tych ziem.

Ten naiwny, a raczej przebiegły sposób myślenia zaczął zyskiwać coraz więcej zwolenników. Coraz też śmielej występowali Niemcy z żądaniem rewizji granic, która miała im zwrócić oddane Polsce ziemie. Śmiałość tę posunęli do tego stopnia, że trzy lata temu wicekanclerz Hergt w swej słynnej mowie, wygłoszonej w Bytomiu, groził Polsce najazdem na „odebrane prowincje". Wówczas cały rząd energicznie wyparł się Hergta. Obecnie w ślady Hergta wstąpił inny minister Rzeszy, Treviranus, wypowiadając bez ogródek swe zamiary wojenne wobec Polski.

Znaczenie tego faktu nie zmieni tłumaczenie prasy niemieckiej, że p. Treviranus nie przemawiał w imieniu i z upoważnienia rządu. Nie złagodzi też wrażenie, jakie mowa ta musiała wywrzeć, oświadczenie jego przez radjo, że nie myślał wcale o rewizji granic zapomocą środków wojennych. Faktem pozostanie, że członek rządu uważa odebranie Polsce Pomorza za rzecz nieuniknioną, która przyjść musi.

Dziwnym zbiegiem okoliczności w tym samym dniu, w którym minister Treviranus wypowiedział swą mowę, oświadczył w Radomiu jeden z najwybitniejszych generałów, Rydz Śmigły: „Naszą rzeczą jest, gdyby ktokolwiek pokusił się zabrać Polsce choć piędź ziemi naszych granic, ażeby tam — przy tej piędzi ziemi — znalazła się cała Polska, jako bojownica". Te proste, ale silne słowa są jedyną odpowiedzią, jaką dać można w tej chwili p. Treviranusowi i tym wszystkim Niemcom, którzy uroili sobie, że można będzie okroić Polskę.

Nie można zamykać oczu na to, że wzmożona w ostatnich czasach agitacja niemiecka, grozi, jeśli nie bezpośredniem niebezpieczeństwem dla Polski, to w każdym razie dużemi trudnościami na rynku międzynarodowym. W obliczu tych niebezpieczeństw koniecznem jest, aby naród polski posiadał siłę do ich odparcia. A tej siły nie zdobędzie, jeśli będzie szarpany wewnętrzną walką. Nie ulega wątpliwości, że jedną z przyczyn, która dodaje odwagi Niemcom do ich wystąpień, jest wewnętrzne rozbicie społeczeństwa polskiego. Widzą oni, co się u nas dzieje, jak zażarcie opozycja podkopuje autorytet rządu i buntuje naród przeciwko niemu. Liczą na to, że wcześniej czy później walka ta doprowadzi do jakichś rozruchów, do rewolucji. Wówczas Niemcom z łatwością przyszłoby przekonać mocarstwa o konieczności spełnienia ich żądań rewizjonistycznych, czemu Polska, osłabiona walką wewnętrzną, nie miałaby siły się przeciwstawić.

Jeśli zatem żadne inne względy, to przynajmniej wzgląd na niebezpieczeństwo, grożące ze strony niemieckiej, powinien skłonić opozycję do zejścia z jej dotychczasowej drogi. Opozycja przekonała się, że wszelkie wysiłki, by zmusić marszałka Piłsudskiego do wycofania się i oddania władzy stronnictwom, są bezcelowe. Pozostaje im jedna tylko jeszcze droga, to jest droga rewolucji, której tak bardzo pragnęliby Niemcy. Na szczęście ogół społeczeństwa zdaje sobie sprawę, do czego doprowadziłaby ta droga i nie wstąpiłby na nią, gdyby nawet opozycja tego chciała. Leży zatem w interesie państwa, nie osłabianie jego spoistości przez buntowanie ludności przeciwko rządowi, a raczej szukanie wraz z rządem drogi do przezwyciężenia piętrzących się trudności gospodarczych i do wzmacniania sił państwowych dla skutecznej obrony przeciwko zamiarom Niemców.

A nacjonaliści niemieccy wraz z p. Treviranusem niech nie zapominają, że naród polski ma to do siebie, iż nawet skłócony, gdy grozi niebezpieczeństwo jego państwu, zdolny jest do samozaparcia. W obliczu wspólnego niebezpieczeństwa znikną różnice poglądów, połączą się dłonie, które się wzajemnie zwalczały i stworzą zaporę tak silną, że o nią rozbiją się wszelkie ataki na całość Polski!

Przegląd polityczny

Lojalność prasy niemieckiej Śląska.

Prasa niemiecka, wychodząca w Województwie Śląskiem, zapewnia stale o swej lojalności wobec państwa polskiego i oburza się, jeśli ktoś powątpiewa o tej lojalności. Niejednokrotnie wskazywaliśmy na to, jak ta lojalność w praktyce wygląda. Obecnie mamy znowu dowód, w jaki sposób pojmują te dzienniki lojalność wobec państwa. Oto „Kattowitzer Ztg.", pisząc o mowie ministra Treviranusa, wymierzonej przeciwko granicom Polski, przytacza głosy prasy niemieckiej i solidaryzuje się z nią całkowicie, nazywając oburzenie, jakie ona zagranicę, a zwłaszcza w Polsce wywołała „niepotrzebnym hałasem i zbytecznem podnieceniem." Godząc się na wywody p. Treviranusa, temsamem godzi się „Kattowitzer Ztg." na oderwanie Pomorza od Polski i uszczuplenie granic własnego państwa, To już nie jest brak lojalności. To graniczy ze zdradą stanu.

Kampanja wyborcza w Niemczech.

W ostatnich dniach odbywały się prawie we wszystkich niemieckich okręgach obrady większych stronnictw politycznych co do wystawienia list wyborczych. Początkowe przypuszczania, że kampanja wyborcza przypadnie dopiero na ostatnie 14 dni przed wyborami, okazały się nieprawdziwe. Obecnie ze względu na znaczne zmiany, jakie się dokonały w łonie poszczególnych stronnictw politycznych, kierownictwo tych partyj postanowiło już w tym tygodniu wystąpić z odezwami do społeczeństwa.

Partja Hittlera zapowiedziała do dnia 14 września ponad 2000 zebrań wyborczych, które rozpoczną się już w dniach najbliższych.

Walka wyborcza niemieckiej partji narodowej rozpocznie się oficjalnie — pominąwszy kilka wieców niedawno odbytych w Saksonji i Królewcu — dnia 14 sierpnia wielkiem zgromadzeniem ludowem w Berlinie, podczas którego przywódca partji dr. Hugenberg ma zamiar wygłosić mowę programową.

Wystawienie kandydatur przez niemiecką partję ludową zostało chwilowo wstrzymane ze względu na pertraktacje ze stronnictwem państwowości Rzeszy. W niedzielę zajmowano się tą kwestją w poszczególnych okręgach wyborczych. Jako nowy kandydat stronnictwa niemiecko - ludowego figuruje, jak już doniesiono, generał v. Seeckt. Były minister finansów Rzeszy prof. Moldenhauer figuruje na czele listy wyborczej niemieckiej partji ludowej w okręgu Meklenburg-Lubeka. Niemiecka partja ludowa, będąc zależną od poszczególnych kół przemysłowych, uważa, że najwyższym politycznym celem w obecnej fazie jest walka z socjal-demokratami.

Nieporozumienia między stronnictwem państwowości Rzeszy i Zakonem młodoniemieckim co do wystawienia kandydatur zostały usunięte. Nowopowstałe stronnictwo państwowości Rzeszy postanowiło prowadzić walkę wyborczą, posługując się aparatem dawnej partji demokratycznej przy poparciu zakonu młodo - niemieckiego.

Stosunki narodowościowe w Czechosłowacji.

Według ostatnich danych czechosłowackiego Urzędu statystycznego, największy przyrost ludności w Czechosłowacji wykazują Polacy i Rusini, najmniejszy Niemcy i Żydzi. Tak np. w pierwszem ćwierćleciu b. r. urodziło się w całem państwie 84.850 żywych dzieci, zmarło zaś 53.335 osób. W procentowem zestawieniu nadwyżki urodzeń nad śmiertelnością u Czechosłowaków wynosi 2,4 na tysiąc, u Niemców 1,17 na tysiąc, u Polaków 6,8, u Rusinów 7,33.

Prasa niemiecka, omawiając cyfry te, w związku ze zbliżającym się spisem ludności w Czechosłowacji (1. XII. b. r.) stwierdza, że nie są one dodatnie dla narodowości niemieckiej. Będzie ona miała jednak przy spisie jeden moment korzystny, a mianowicie wobec ludzi, którzy w roku 1920 nie mieli odwagi przyznać się do narodowości niemieckiej, obecnie będą mogli to uczynić.

Walka z alkoholizmem w Stanach Zjednoczonych.

Władze Stanów Zjednoczonych Ameryki rozwinęły w ostatnich czasach energiczną akcję w kierunku zwalczania wykroczeń przeciwko ustawie prohibicyjnej. W Brooklynie wykryto olbrzymie składy trunków, ocenione na półtora miljona dolarów. Jest to największa konfiskata, jakiej dotychczas dokonano. W jednym z doków miejskich Nowego Yorku agenci prohibicyjni skonfiskowali trunki wartości 130 tysięcy dolarów. Trunki te ukryte były w miejskiej berlince, służącej do wywożenia śmieci. Handlem tym trudnili się miejscy urzędnicy sanitarni. Sądy w Nowym Yorku są tak przeciążone sprawami o pogwałcenie ustawy prohibicyjnej, że postanowiono zorganizować specjalne sądy nocne, aby aresztowani nie potrzebowali przez całą noc wyczekiwać w więzieniu na rozprawę.

BRANIBOR

19) (Ciąg dalszy).

— Gęstwina dalej, a echo ustało.
— Gdzie się podział?
— Nie słychać zwierzęcia...
— Przyłóż ucho do ziemi.
— Nic nie słychać.
— W puszczyz upełnie cicho.
— Patrz! czy widzisz panie?
— Wejście do jaskini...
— Tam się ukrył.
— Nie, nie. On musi mieć drugie wyjście, którem nam ucieknie.
— Ścigać!
— Ja ide w jamę pierwszy.

Pachołek pochylił się, dzierżąc oszczep w obu rękach i znikł w ciasnem i niskiem miejscu w jaskini.

— Powiedz nam, czy jest — szeptał Bernard w głąb podziemia.

— Zjaw się panie na mój głos — odpowiedział z jamy pachołek.

— W lot przebiegnę...

Nadstawili myśliwi uszy, czekając na znak, ściskając w rękach błyszczące noże.

— Cicho.
— Czemu on nic nie mówi?
— Dziesięć pacierzy minęło.
— Cicho! Co to?
— Zdaje mi się, że jęk ludzki słyszałem.
— Łudzi cię szum płynącej po kamieniach silnicy.
— Wiatr tak świszczy po sośnicach.
— Trzeba iść za nim.
— Jeśli jest drugie wyjście, to niedźwiedź dawno w puszczy.
— Ślad za nim zaginie.
— Prędzej!
— Ja wejdę do jaskini.
— Idź! Śpiesz się!

Wszedł do jaskini drugi chłop. Odgarnął ręką bluszcze, które z korzeni sosnowych nad jaskinią wisiały, pochylił się i wczołgał do wnętrza. Już wszedł wgłąb, już z jaskini widać tylko tułów, już cały zakryty ciemnością czeluści, w otworze jamy widać tylko obute skórą stopy.

— Rozgląda się w ciemnościach.
— Patrzy za niedźwiedziem...
— Hej! A co tam — zapytał książę Bernard.
— Nie odzywa się.
—Musi nic nie widzieć.
— Dlaczego on nie włazi do wnętrza.
— Właź, właź!

Pachołek na włos nie ruszył się z miejsca.

— Właź, albo wyłaź!

Nogi chłopca poruszyły się nagle, jakby kurczem.

— Co to wszystko znaczy?
— Leży jak nieprzytomny.
— Zachorzał.
— Zaduch go może odurzył?
— Hej, hola! A właźże chłopie...

Przez długi czas nie dawał pancerny znaku życia, ni ruchu.

— Coś złego stać się musiało.
— Dobyć go stamtąd.
— Ciągnać za nogi.

Pachołkowie chwycili nogi towarzysza i jęli wlec go z ciemnej czeluści. Pełzło się po mokrej ziemi ciało pachołka, jakby bezwładne, jakby nieżywe.

— Zemdlał.
— Zdusił go brak powietrza.
— Wody zaczerpnij z potoku.

Jeden ze zbrojnych pobiegł do wąwelnicy, która źródłem niedaleko biła.

— Na powietrze z nim! Na powietrze!

Wywlekli ciało zemdlone na pole, gdy Bernard krzyknął:

— Krew!

Od wylotu jaskini ciągła się za głową pachołka struga krwi, która tęgła na powietrzu i na grudach ziemi w rubinowe korale się ścinała...

— Jezus, Marjo!
— Niedźwiedź go pożarł!
— Nie, nie. Patrzcie.
— Głowę ma roztrzaskaną.
— Co to? Czy mnie oczy nie mylą?
— Czaszka rozpłatana mieczem!
— Straszliwem uderzeniem topora, łeb na dwie połowy rozwalony.
— Co się stało?!
— W jaskini straszliwa cisza...

Wszyscy trzej zbrojni odskoczyli od czeluści jamy. Strach padł na nich śmiertelny.

Tajemnica, którą kryła jaskinia przechodziła zimnym dreszczem przez ciało. Niemi byli ze strachu i osłupienia.

Zlekka zakołysały się bluszcze, przysłaniające otwór jaskini... zamajaczyła na ciemnym tle jakaś postać... i jak grom spadając, rozpłatała łeb najbliższemu zbrojnemu.

— Niebora! — wrzasnął drugi pachołek, uciekając w las, pomnąc straszliwej poganina mocy, czując na ledwo zgojonych piersiach razy, jakie spadły na niego w gniewkowskim opolu.

Niebora jak wicher pognał na Bernarda.

Zazgrzytały żelaza, skrzyżowały się w straszliwych cięciach miecze, spotkało się dwóch olbrzymów. Niebora leciał na Niemca jak burza, która w stare dęby uderza huraganem.

Spotkał się ze straszliwym oporem. Ani na krok nie ustąpił Bernard, dwie równe spotkały się moce, nie chwiało się zwycięstwo na tę, ni ową stronę, nie brał góry Bernard, ni Niebora, na krok jeden drugiemu placu nie ustąpił, cios straszliwy z rąk jednego spada, aby żelazem podjął go i odparł drugi.

Pierwszy poznał Niebora, z jakim graczem sprawa, z jak olbrzymią ma się pasować mocą, a wściekłość jego i nienawiść do śmiertelnego wroga dawała taką siłę jego razom, jaką strach przed śmiercią wywoływał w rozpaczliwie broniącym się Bernardzie.

— Psie pogański!
— Łeb ci rozpłatam!
— Próbuj!
— Zginiesz, krwawy łotrze!
— Pług mój, jak bydlę, ciągnąć będziesz!
— Ciebie nie będzie! Psy moje cię rozwleką!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela dziesiąta po Zielon. Świątk.

Niedziela 17 sierpnia

Św. Jacka, wyznawcy, * 1183, † 1258.
św. Anastazego, biskupa i doktora Kościoła, † 373

SŁOW.: MIRON ŚW.

Jutro poniedziałek, 18 sierpnia: Św. Klary, dziewicy z zakonu augustjanek.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.35,	o godz. 19.00
Księżyca	„ 21.49,	„ „ 13.22

Ostatnia kwadra o 12.14.36.
Długość dnia 14 godz. 25 min.
Zmiany powietrza: ponuro, dżdżysto. — Jutro: tak samo.

— **Obowiązek zwrotu paszportów zagranicznych.** Celem ułatwienia statystyki ruchu ludności wyrowadzone zostały na blankietach paszportowych zagranicznych pieczątki z klauzulą nakazującą zwrot dowodu zagranicznego po jego wykorzystaniu. Paszporty winny być zwracane starostwu miejsca wystawienia dowodu.

— **Wcielenie akademików do podchorążych.** W roku bieżącym zbiegł się termin wcielenia do podchorążówek akademików, całego szeregu roczników. Z powodu braku miejsc w szkołach podchorążych, wszyscy studenci mający kategorję A z paragrafami zaliczeni zostali do ponadkontyngentowych, część zaś akademików ma przesunięty termin wcielenia do przyszłego roku.

— **O bezpieczeństwo ogniowe w uzdrowiskach.** Ponieważ większość budynków w uzdrowiskach krajowych jest z drzewa, dla uniknięcia pożarów wydały władze policyjne zarządzenie dla kuracjuszów, zakazujące używania maszynek spirytusowych i t. zw. primusówek, które łatwo powodują pożary.

— **Wykaz majątku państwowego.** Ministerstwo skarbu pracuje nad obliczaniem majątku państwowego. Na mocy okólnika ministerjum wszystkie władze rządowe mają dołączyć do zamknięcia rachunkowego za rok 1928 i 29 wykaz, obejmujący oszacowany majątek państwowy. Wykaz ten ma być sporządzony na podstawie bilansu w dniu 31 marca 1929 r. po potrąceniu odpisów na amortyzację. Wykaz obejmuje: place niezabudowane, zabudowane oraz grunta uprawne, lasy i nieużytki, budynki, drogi bite, bocznice kolejowe, urządzenia techniczne siły i światła, maszyny przetwórcze, urządzenia biurowe, urządzenia laboratoryjne, środki lokomocji. Poza tem do wykazu majątku państwowego wliczane są wszelkie środki obrotowe.

Województwo śląskie.

* **Zjazd członków rad załogowych kopalni śląskich.** W niedzielę 17 sierpnia o godzinie 10 przed południem odbędzie się w restauracji parku Kościuszki w Katowicach konferencja członków górniczych rad załogowych. Omawiane będą sprawy bieżące oraz gospodarcze.

* **Zapomogi dla rodzin rezerwistów.** Starostwo w Katowicach podaje do wiadomości, że nowe zapomogi dla rezerwistów wynoszą dla 1 osoby na dzień 90 groszy, dla 2 osób 1.10 zł, dla 3 i więcej osób 1.30 zł. Prawo do pobierania takiej zapomogi mają ci członkowie rodziny, których żywiciel został powołany na ćwiczenia wojskowe rezerwistów. W rachubę wchodzą żony zaciągniętych rezerwistów, dalej żony-rozwódki, ślubne i nieślubne dzieci, jeśli ojcostwo zostało sądownie uznane, dzieci znajdujące się pod opieką danego rezerwisty, małoletnie dzieci i rodzice rezerwisty.

* **Z przemysłu hutniczego.** Donoszą nam, że związek pracodawców ma zamiar wypowiedzieć umowę akordową w hutnictwie żelaza. Jak wiadomo, umowa akordowa obowiązuje w hutnictwie województwa śląskiego od kilku lat. Wypowiedzenie umowy akordowej w hutnictwie żelaza nastąpić ma 16 sierpnia roku bieżącego.

Z Katowickiego.

Katowice. (Dodatkowy pobór). W czwartek 21 sierpnia odbędzie się w Katowicach pierwszy dodatkowy pobór roczników 1885—1909. Chodzi o takie osoby, które dotychczas nie spełniły obowiązków, dotyczących służby wojskowej. Dodatkowa komisja poborowa czynna będzie w „Strzesze Górniczej“ przy ulicy Andrzeja 21 w Katowicach od godziny 8.30 przed południem.

— (Ważne dla bezrobotnych). Biura obwodowego Funduszu Bezrobocia znajdują się obecnie przy ulicy Wandy 3 w Katowicach. Godziny urzędowe dla interesentów codziennie od godziny 10-tej przed południem do godziny 1 po południu.

— (Z kroniki policyjnej). Z mieszkania dr. Bettera w Katowicach skradziono dwie dolarówki; Nr. 0262222 i 0262223.

— (Pod kołami samochodu). Helena Buczek, lat 32, została najechana przez auto ciężarowe, należące do browaru w Tychach. Karetką pogotowia ratunkowego odstawiono ją do szpitala miejskiego w Katowicach.

— (Pożar). Z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w fabryce wyrobów tekstylnych Ferdynanda Laksa przy ulicy 3 Maja w Katowicach. Ogień został stłumiony przez straż pożarną.

Mysłowice. (Nowy gmach). Przed kilku dniami ukończono prace około budowy nowego gmachu dla urzędu skarbowego. Budowę wykonał budowniczy Golasowski.

— (Parcelacja). Teren w pobliżu heblowni, należący do magistratu mysłowickiego, zostanie rozparcelowany. Dotychczas zgłosiło się w magistracie 50 interesentów, którzy chcą nabyć parcelę.

Rożdzień w Katowickiem. (Przedstawienie teatralne). Koło amatorskiego teatru ludowego odegra w niedzielę 17 sierpnia z okazji 10-tej rocznicy „Cudu nad Wisłą“ i 10-lecia wybuchu drugiego powstania śląskiego trzyaktową sztukę p. t. „Stalowe pazury.“ Sztukę sceniczną napisał jeden z członków koła teatralnego. Przedstawienie odbędzie się w sali oberżysty Freunda.

Siemianowice w Katow. (Okropny wypadek dziecka). Godny pożałowania wypadek zdarzył się na nowym placu gimnastycznym przy ulicy Szkolnej w Siemianowicach. Tutaj bawiła się gromadka dzieci na wózkach, używanych do transportowania mas ziemi. 10-letni uczeń szkolny Małecki włożył rękę pomiędzy zderzaki wózków, przyczem doznał zmiażdżenia dłoni. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala, gdzie lekarz odjął jeden palec, mianowicie kciuk.

Chorzów w Katowickiem. (Koń zabity przez samochód). Na drodze pomiędzy Chorzowem a Siemianowicami najechało auto ciężarowe na furmankę handlarki Tekli John z Król. Huty. Wóz został uszkodzony, koń zabity. Nazwiska szofera dotychczas nie ustalono.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Kradzież pieniędzy). Józef Urbański i Bernard Marklowski z Król. Huty zostali przytrzymani pod zarzutem kradzieży pieniędzy na szkodę Jana Piechoty z Świętochłowic. Kradzieży dokonano przed restauracją „Kristal“ w Król. Hucie.

— (Zderzenie samochodu z tramwajem). Na ulicy Bytomskiej nastąpiło zderzenie pomiędzy kolejką elektryczną a autem osobowem. Samochód został znacznie uszkodzony.

— (Okradziony Klejnot). Czeladnik szewski Ignacy Zieliński okradł swego pracodawcę, Szymona Klejnota zamieszkałego w Król. Hucie. Wymieniony czeladnik przywłaszczył sobie portfel Klejnoty, zawierający paszport i różne papiery.

Z Swiętochłowickiego.

Świętochłowice. (Wypadek tramwajowy). Na wylocie ulicy Dworcowej najechał tramwaj na furmankę Hermana Herszla z Król. Huty, przyczem koń doznał obrażeń. Kto ponosi winę, narazie nie wiadomo.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Tragedja miłosna). Jak donieśliśmy, w pobliżu tartaku firmy F. w Hajdukach Wielkich znaleziono trupa mężczyzny z przestrzeloną skronią. Zmarły trzymał w lewej ręce rewolwer. Lufa była skierowana na wewnątrz, co nasuwa różne przypuszczenia, mianowicie, że ów mężczyzna został zastrzelony, poczem wetknięto mu w rękę rewolwer, aby uwagę od zabójcy odwrócić. W sprawie tej policja wdrożyła dochodzenia. Dotychczas nie stwierdzono, czy w tym wypadku chodzi o samobójstwo, albo czy zmarły został zastrzelony. Jak już donieśliśmy, nieboszczyk nazywał się Pablus. Najbardziej podejrzaną jest okoliczność, że nieboszczyk trzymał broń w lewej ręce.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Ku czci św. Augustyna). Towarzystwo „Kasyno“ w Lipinach obchodzi w niedzielę 17 sierpnia 1500 rocznicę zgonu swego patrona św. Augustyna. Uprasza się o liczny udział parafjan. O godzinie 10 przed południem uroczyste nabożeństwo. Członkowie towarzystwa przystąpią wspólnie do Stołu Pańskiego. Po południu o godzinie 5 akademja u Machonia.

Orzegów w Świętochłowickiem. (Ku przestrodze). Przestrzegaliśmy już często przed dotykaniem się przewodów elektrycznych, gdyż dotykanie się każdego takiego przewodu może spowodować natychmiastową śmierć, lub porażenie prądem elektrycznym. Że tak jest, o tem przekonał się robotnik Konstantyn T., zatrudniony w wytwórni lodów owocowych. Robotnik ten naprawiał przewody światła elektrycznego. Nagle runął na ziemię i utracił przytomność. Przywołano lekarza, który udzielił mu pierwszej pomocy.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Ze szkoły mniejszościowej). Tutejsza szkoła mniejszościowa otrzyma z dniem 1 września nowego nauczyciela w osobie p. Kudełki. Dotychczas urzęduje p. Kudełko w Murckach.

Kamień w Świętochłow. (Kradzież roweru). Nieznany mężczyzna przywłaszczył sobie rower marki „Weltrad“ na szkodę Bernarda Głogowskiego w Kamieniu.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Sprawozdanie z targu). Ostatni targ na konie i bydło był średnio obesłany. Bydło znajdowało się w dobrym stanie. Ceny były średnie. Handlarze spędzili wielką liczbę koni roboczych. Ceny za konie były również średnie.

Stara Wieś w Pszczyńskiem. (Nowy kurs gospodarstwa domowego). Powiatowa szkoła gospodarstwa domowego w Starej Wsi otwiera w dniu 1 września czwarty rok szkol-

ny. Uczennice przechodzą w ciągu jednego roku pod kierownictwem sił fachowych oprócz nauk ogólno-kształcących wszystkie gałęzie gospodarstwa domowego, jak: kuchnię, pralnię, szwalnię, ogród, oborę i kurnik praktycznie i teoretycznie. Nauka, oraz pomieszczenie w interesie jest bezpłatne. Za kompletne utrzymanie, t. j. wyżywienie płaci się 52 zł. miesięcznie. Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo szkoły.

Tychy. (Szczęśliwej drogi). Radca sanitarny dr. Kornke opuści Tychy w najbliższych dniach. Słychać, że przeprowadzi się do Niemiec. Dr. Kornke był lekarzem w Tychach przeszło 40 lat.

Ornontowice w Pszczyńskiem. (W sprawie sprzeniewierzenia). W piśmie naszem z dnia 7 sierpnia br. donieśliśmy, że pracownik pocztowy Józef Bajer, lat 25, przywłaszczył sobie 3 tysiące 500 złotych na szkodę urzędu pocztowego w Pawłowicach, oraz że sprzeniewierzoną kwotę znaleziono w mieszkaniu matki Bajera. W związku z tą notatką donoszą nam, że sprzeniewierzoną kwotę znaleziono u niesumiennego pracownika pocztowego Józefa Bajera, a **nie** w mieszkaniu jego matki.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Z ruchu przedwyborczego). W środę odbyło się dalsze posiedzenie Katolickiego Polskiego Bloku. Zgłosili przystąpienie do Bloku przedstawiciele Związku urzędników kolejowych. Inne ugrupowania, naprzykład cechy rzemieślnicze dotychczas nie zgłosiły swego przystąpienia. Dokonano dalszych wyborów do komitetu. Na zastępcę sekretarza wybrano p. Botora, na skarbnika budowniczego p. Grzesika, na doradców czyli ławników wybrano pp. Celnera, sędziego Stodolaka, Płaczka Deptę, Macioszka, Murę Edmunda Liszkową i Wilczyńskiego. Wolne kandydatury postawiono jeszcze dla tych ugrupowań, które po namyśle zgłoszą swe przystąpienie do Bloku. Pod koniec zebrania oświadczono, że Blok chce służyć wszystkim obywatelom bez względu na poglądy polityczne.

Krzyżkowice w Rybnickiem. (W sprawie budowy drogi). Zbliża się słotna jesień a nasza główna

droga wiejska stanie się znowu (jak każdego roku) powodem utyskiwań i żalów obywateli oraz przejezdnych. Wzmagający się z dnia na dzień ruch kołowy, zwłaszcza automobilowy, niszczy szybko nawierzchnię drogi, co pociąga za sobą prawie w każdym roku konieczność kosztownych napraw. Oprócz ruchu kołowego stan drogi pogarszają nieplanowo zakładane zjazdy i mostki oraz rowy przydróżne z nieuregulowanym odpływem wody deszczowej. Te niedomagania winny być usunięte przez gminę, gdyż lichy stan drogi jest powodem rozgoryczenia oraz katowania zwierząt pociągowych. Niedomagania te można usunąć przez brukowanie drogi. Koszta budowy szosy przez wieś, chociaż będą stosunkowo wysokie, z czasem opłacą się sowicie, przeto na ten cel gmina powinna postarać się o pieniądze. Mieszkańcy gminy spodziewają się, że obecnie wybrana z pośród członków Rady gminnej specjalna Komisja drogowa zajmie się energicznie budową szosy przez wieś. Wszyscy mieszkańcy z cierpliwością oczekują nie tylko ogłoszenia wyniku prac komisji, ale domagają się też spełnienia obietnic, czynionych przed wyborami do Rady gminnej. Wiadomo przecież, że przed wyborami jedną z głównych obietnic było przyrzeczenie naprawy drogi wiejskiej.

Raszczyce w Rybnickiem. (Poświęcenie pomnika). W ubiegłą niedzielę odbyła się tu uroczystość poświęcenia pomnika ku czci poległych we wojnie światowej żołnierzy tutejszej parafji. Pomnik postawiono na cmentarzu. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz.

Żytna w Rybnickiem. (Rozbudowa szkoły). Na ostatnim posiedzeniu Rady gminnej uchwalono rozbudować tutejszą jednoklasową szkołę na dwuklasową. W budynku szkolnym będą urządzone także łazienki, ochronka i kancelarja gminna.

Obszary w Rybnickiem. (Kradzież polna). Zarządzcy domów Fr. Drzymali z kopalni „Emy" skradziono z pola wszystek owies, który stał w snopkach. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Śmierć pod kołami pociągu). Na torze kolejowym pomiędzy Tarnowskiemi Górami a Nakłem znaleziono zwłoki 24-letniego Ferdynanda Niemczyka ze Szczakowej. W ubraniu znaleziono list pożegnalny, adresowany do rodziców w Krakowie. Niemczyk uwiadomił swych rodziców, że znajduje się w trudnem położeniu, przeto postanowił rzucić się pod pociąg.

Z Cieszyńskiego.

Olszówka Dolna w Bielskiem. (Włamanie do konsumu.) Podczas jednej z ubiegłych nocy dokonano włamania do konsumu robotniczego w Olszówce Dolnej. Włamywacze skradli zapas różnych towarów kolonjalnych, wódki, wyrobów tytoniowych i kasę automatyczną. Rozbity aparat kasowy znaleziono następnego dnia w lesie cygańskim pod Bielskiem. Stwierdzono, że aparat kasowy zawierał około 300 złotych.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 14 sierpnia: za 100 złotych 46.95 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 14 sierpnia: za 100 franków francuskich 34.97 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.90 zł, za 100 koron czeskich 26.36 złotych.

Ceny za produkty rolne

z dnia 14 sierpnia b. r.

(Podane przez firmę „Raiffeisen". hurtownia towarów. Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg: żyto krajowe zł 22,00—23,00, żyto na eksport zł 24.00—25.00, pszenica krajowa zł 41,00—42,00, pszenica na eksport zł 47,00—48,00, jęczmień na eksport (zależnie od jakości) zł 28,00 do 36,00, owies krajowy zł 27,00—28,00, owies na eksport zł 30,00—31,00.

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. 32.00—33.00, makuch słonecznikowy 46 proc. 30.00—31.00, makuch lniany 41.00—42.00, makuch rzepakowy 28.00—29.00, otręby żytnie 15.00—16.00, otręby pszenne zwykłe 18.00 do 19.00, otręby pszenne średnio grube 19.0—20.00, słoma prasowana żytnia 6.00, słoma prasowana pszenna 6.00, słoma prasowana owsiana 6.00, siano łąkowe prasowane lub luzem 11.00—12.00. Usposobienie spokojne.

Ceny targowe w Katowicach.

z dnia 14 sierpnia 1930 r.

Masło wiejskie za 1 funt 2.60—2.80. **Masło mleczarniane** za 1 funt 2.90—300. **Jaja** sztuka 0.15 do 0.17. — **Mięso:** Wieprzowina za 1 funt 1.50—17.00 Wieprzowina bez dokładki (kotlety) 1.80—2.00. Wołowina 1.40—1.70. Cielęcina 1.00—1.50. Skopowina 1.40—1.80. Okrasa świeża 1.70—1.80. Okrasa wędzona 1.80—1.90. — **Jarzyny:** Kausta biała (główka) 0.10—0.25. Kapusta modra (główka) 0.30—0.60. Marchew (wiązka) 0.25—0.40. Kalarepa (główka) 0.04—0.06. Cebula za 1 funt 0.20—0.30. Pomidory za 1 funt 0.40—0.60. Kalafiory sztuka 0.40—0.80. Fasola biała za 1 funt 0.50—0.60. Fasola zielona za 1 funt 0.40—0.50. Ogórki sztuka 0.05—0.40. Kartofle za centnar (50 kg.) 8.00. Kartofle 12 funtów 1.00. — **Owoce:** Gruszki doborowe za 1 funt 0.80—1.50. Gruszki II gatunek za 1 funt 0.40—0.60. Jabłka doborowe za 1 funt 0.50—0.80. Jabłka do gotowania za 1 funt 0.30—0.60. Śliwki doborowe za 1 funt 1.60—1.80. Śliwki II gatunek za 1 funt 0.40—1.00. Grzyby prawdziwe za 1 funt 1.00—2.00. Cytryny sztuka 0.10—0.15. — **Drób:** Gołębie 1.20 do 1.40. Gołębięta 1.00—1.30. Kury 4.00—8.00. Kurczęta 1.75—4.00. Kaczki 3.50—8.00. Gęsi 10.00 do 13.50.

Podaż znaczna, obrót średni dla braku pieniędzy.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Tragiczna śmierć trojga osób). W majątku Cieślin, powiat Olkusz, zamieszkuje na letniskach wiele rodzin zakładów Zieleniewskiego. W ubiegłym tygodniu dwie rodziny Królikowskich i Kozłów oraz Teodozja Nowakówna po spożyciu kiełbasy, przywiezionej z Wolbromia zachorowały z silnemi objawami zatrucia. Mimo natychmiastowej pomocy w czasie nocy Nowakówna zmarła. Później zmarło dwóch członków rodziny Kozłów. Trzy dalsze osoby z silnemi objawami zatrucia przewiezione zostały do szpitala w Sosnowcu.

Kraków. (Katastrofa autobusowa). Na zakręcie drogi w Niepołomicach pod Krakowem zderzył sie autobus pasażerski z autem ciężarowem. Sześciu pasażerów odniosło rany. Winni katastrofy są szoferzy, którzy jechali z niedozwoloną szybkością.

Ojców. (Niebezpieczny przysmak). Przed kilku dniami na odpuście w Ścianowicach koło Ojcowa 60 osób po spożyciu galeretki wieprzowej rozchorowało się z objawami zatrucia. Trzydzieści osób walczy ze śmiercią. Podczas dochodzenia ustalono, że galaretkę tę sprzedawała uczestnikom odpustu Katarzyna Dukowska ze Skały.

Wieluń. (Wybuch pocisku artyleryjskiego). Na polach wsi Toporów, gminy Mierzyce, w powiecie wieluńskim wydarzył się tragiczny wypadek. Piętnastoletni pastuszek Józef Pietras znalazłszy w piasku granat artyleryjski, którym zaczął manipulować. Nastąpił wybuch, który urwał chłopcu rękę do łokcia oraz poszarpał brzuch. Nadto ułamki granatu poraniły 6 sztuk bydła. Ciężko rannego chłopca przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala powiatowego w Wieluniu. Znaleziony przez Pietrasa pocisk artyleryjski był pozostałością z działań wojennych w 1914 roku.

Częstochowa. (Dziesięciolecie „Cudu nad Wisłą" na Jasnej Górze). Dziesięć lat temu, kiedy nawała bolszewicka prąc na Warszawę zagrażała krajowi, kiedy tysiące starców, młodych i dzieci, zaciągało się pod sztandar obrony ojczyzny — na Jasnej Górze, zgromadzone tysiące pątników i miejscowa ludność na czele z duchowieństwem w nabożeństwach ekspijacyjnych korzyła się przed tronem Królowej Korony Polskiej, błagając o uratowanie ojczyzny. W kilka dni po tych modłach i nabożeństwach przyszła wiadomość o zwycięstwie i odpędzeniu wroga. W dziesiątą rocznicę tego cudu nad Wisłą Liga katolicka z duchowieństwem na czele urządza na Jasnej Górze obchód 10-lecia tej pamiątki, połączonej z wielką uroczystością w sam dzień 15-ty sierpnia, w którym to dniu napływ pątników jest największy i dochodzi do 100.000 wiernych. Uroczystość uświetniona będzie wspaniałym pochodem wiernych, wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniami i uroczystemi sumami, odprawionymi w cudownej kaplicy w wielkim kościele i na zewnętrznym szczycie cudownego obrazu. Biskup diecezjalny, J. E. ks. dr. T. Kubina i przeor OO. Paulinów, ks. P. Markiewicz wydali odezwę do narodu, nawołując do modłów dziękczynnych za ocalenie kraju od hord bolszewickich.

Ruszczany. (Wieśniacy pogryzieni przez wściekłe ciele). Rzadki wypadek zdarzył się we wsi Ruszczany w zachodniej Małopolsce. W gminie tej ciele zostało przed paru tygodniami pogryzione przez wściekłego psa. Nieracjonalnie leczone dostało ataku szału, w trakcie którego pogryzło w sposób dotkliwy kilku wieśniaków, których odwieziono do szpitala rejonowego celem przeprowadzenia leczenia.

Inowrocław. (Kłótnia powodem zbrodni.) W majętności Pławinki w powiecie inowrocławskim, podczas porannego apelu doszło do zatargu, w toku którego kołodziej Jan Młodoszewski uderzył widłami urzędnika gospodarczego Stanisława Kalinowskiego. Pchnięcie było tak ciężkie, że Kalinowski upadł natychmiast nieprzytomnie. Kalinowskiego przewiozło do szpitala w Inowrocławiu pogotowie kasy chorych. — Stan jego jest beznadziejny.

Lwów. (Wojowniczy mistrz brzytwy). Na ulicy Słonecznej we Lwowie rozegrało się krwawe zajście, w wyniku którego pomocnik handlowy Leon Safierstein odniósł ciężką ranę od cięcia brzytwą. Safierstein z kilku kolegami bawił wieczorem w parku Kościuszki, gdzie również znajdował się pomocnik fryzjerski Henryk Schor w towarzystwie swoich kolegów i dam. Jeden z towarzystwa Safiersteina potrącił Schora, który zrewanżował mu się podstawieniem nogi, tak, że ów młodzieniec upadł. Po chwili Safierstein i jego towarzysze zażądali od Schora satysfakcji, wtedy Schor wyraził gotowość stoczenia bójki z jednym z nich i wybrał jako przeciwnika Safiersteina. W czasie bójki wydobył z kieszeni brzytwę i zadał Safiersteinowi niebezpieczne cięcie, poczem zbiegł. Safiersteina towarzysze odwieźli na Pogotowie ratunkowe i zawiadomili policję, która wkrótce Schora odszukała i osadziła w areszcie.

Warszawa. (Kąsający pijak). Na placu Żelaznej Bramy w Warszawie posterunkowy Pirug zauważył śpiącego na ławce pijaka, którego obudził, polecając udać się do domu. Wtedy pijak zerwał się i ugryzł policjanta w palec prawej ręki. Pomimo bólu posterunkowy Pirug zdołał obezwładnić ludożercę, poczem przeprowadził go do komisarjatu. Poszwankowanego policjanta opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

Lida. (Chłopska walka o miedzę). We wsi Kiwańce przyszło do bójki na polu pomiędzy Eljaszem Niewierą a stryjem jego Janem Niewierą i synem tegoż Janem. Bójka powstała wskutek sporu o miedzę graniczną. Jan Niewiera i jego syn porwali za kół, zadając śmiertelne rany przeciwnikowi. Eljasz Niewiera zmarł w szpitalu. Jana Niewierę i jego syna osadzono w więzieniu.

Wilno. (Napad rabunkowy.) W tych dniach dokonany został napad rabunkowy na właściciela młyna w zaścianku Spęgle w gminie Olkieniki, Stanisława Politiko (Litwina). Napadu dokonali uzbrojeni bandyci, którzy po steroryzowaniu domowników zabrali kilkaset złotych, 50 dolarów, oraz różne ubrania. Organa policji państwowej. oraz korpusu ochrony pogranicza zarządziły pościg, w wyniku którego ujęto sprawców napadu Józefa i Jakóba Korkuciów oraz Piotra Filipowicza. Czwarty sprawca napadu zbiegł do Litwy. Ujętym napastnikom odebrano zrabowane rzeczy oraz część gotówki.

Z dalszych stron.

Berlin. (Olbrzymia kradzież klejnotów). W stolicy Niemiec dokonano w tych dniach kradzieży klejnotów w willi dr. Karola Siemensa. Nieznany sprawca zakradł się do willi miljonera i ukradł klejnoty wartości 100 tysięcy marek. Złodziej pracował niezwykle sprawnie, gdyż nie pozostawił za sobą żadnych śladów. Policja rozpoczęła poszukiwania i jest przekonana, że kradzieży dokonał głośny złodziej klejnotów Bachnick, który w roku ubiegłym skradł precjozów wartości 60 tysięcy marek.

Magdeburg. (Napad bandycki na listonosza). W tych dniach dokonano tu napadu na listonosza pocztowego Langego w sieni domu przy ulicy Krummellenbogen. Napadu dokonało trzech osobników. Listonosz, uderzony sztabą żelazną w głowę, padł ciężko ranny na ziemię. Bandyci zrabowali listonoszowi torbę, zawierającą 3.500 mk.

Wiedeń. (Kaplica króla Sobieskiego.) Roboty około ostatecznego wykończenia tej historycznej kaplicy króla Sobieskiego na Kahlenbergu pod Wiedniem i rozmieszczenie w niej 100 herbów rycerzy polskich z wyprawy wiedeńskiej, rozpoczął prof. Jan Henryk Rosen już przed dwoma tygodniami. Jest nadzieja, że ta cenna dla narodu polskiego pamiątka będzie w całości wraz z ołtarzem jeszcze tego roku wykończona Bogu na chwałę a zmartwychwstałej Ojczyźnie na chlubę.

Paryż. (Pacjent z zębami w nosie.) U jednego z dentystów paryskich zjawił się przed paroma dniami pacjent z prośbą o wyrwanie mu bolącego zęba. Rzecz jasna, że lekarz zabrał się energicznie do operacji szczęki, czemu w porę przeszkodził pacjent, oświadczając, że ząb, który mu dokucza, rośnie... w nosie. Okazało się, że tak było istotnie. Niezwykłego pacjenta zawieziono do wybitnego chirurga, prof. Betamier, który usunął ząb.

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. Kółko Towarzyskie w Królewskiej Hucie ma zebranie w niedzielę, dnia 17 sierpnia o godz. 5 po południu w lokalu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego przy ulicy Marszałka Piłsudskiego nr. 3. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Zgon wojownika.



Generał Reinhardt,

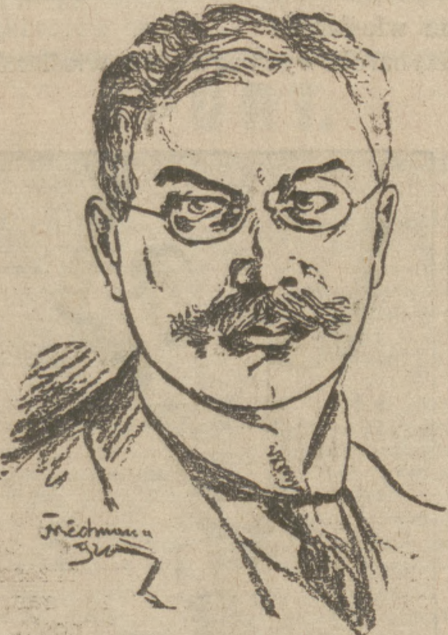
jeden z wodzów armji b. cesarza Wilhelma zmarł, jak już o tem donosiliśmy. Reinhardt należał do grupy radykalnych nacjonalistów. Przyczynił się w dużej mierze do wywołania wielkiej wojny światowej.

Tragedja radcy sądowego z Lübben.



Niemiecki radca sądowy Werschkull, któremu zarzuca się niesłuszne oskarżenie swej młodocianej służącej Gertrudy Schade o kradzież. Popełniła ona dowiedziawszy się o tem, z rozpaczy samobójstwo. Werschkull w odpowiedzi na stawiane mu przez sąd zarzuty, postawił nagły wniosek o zwolnienie go z urzędu, a to temwięcej, że istnieją pogłoski, iż kradzieży dokonała osoba należąca do jego bliższego otoczenia.

Dobroczyńca kobiet.



Prof. Dr. Sellheim

wynalazł nowy preparat leczniczy. Zastosowanie preparatu wywołuje olbrzymie ulżenie boleści przy porodzie u kobiet. Należy oczekiwać, że wynalazek prof. Sellheima odegra wybitną rolę w całej ginekologji. Poczynione doświadczenia z nowym lekarstwem wykazały zadawalające rezultaty.

Prof. Dr. Sellheim jest obecnie kierownikiem kliniki kobiecej przy uniwersytecie w Lipsku.

Król Iraku w Europie.



Król Iraku Faissal



przybył w tych dniach do Berlina. Na jednej z umieszczonych ilustracji widzimy króla w swym stroju egzotycznem, podczas gdy na dwóch dalszych obrazkach Faissal ubrany według mody europejskiej.

Irak jest państwem położonym pomiędzy Arabją i Persją. Obejmuje paszaliki bagdadzki i Basrah oraz zajmuje rozległą równinę nad dolnym Eufratem i Tygrysem. Stolicą państwa jest Bagdad. Z ważniejszych miast należy wymienić: Hamadan, Ispahan, Teheran i Basza. Mimo wielkiej urodzajności, mianowicie nad brzegami rzek, ziemia jest mało uprawianą. Głównemi produktami Iraku są: daktyle i bawełna. Mieszkańcy po większej części są Arabami, którzy prowadzą życie koczownicze. Ogólna liczba ludności wynosi 2.900.000. Anglja wykonuje nad krajem tem na podstawie art. 22 paktu Ligi Narodów mandat opiekuńczy. Z powierzonego mandatu wyciąga olbrzymie korzyści dla własnej polityki w stosunku do państwa tureckiego.

Jeden z dzienników donosi, że rząd angielski zamierza w roku 1932 wystąpić z wnioskiem o przyjęcie Iraku w poczet członków Ligi Narodów w charakterze samodzielnego państwa. Zastrzega sobie jednak szereg praw odnoszących się przedewszystkiem do komunikacji lotniczej.

Znając natomiast chytrość dyplomatów angielskich, możemy już dziś śmiało powiedzieć, iż zamiary Anglji są tylko środkami obiecankami. Celem tych obiecanek jest, utrzymanie jak najdłużej władzy zwierzchniczej nad Irakiem.





Filantrop Chin



Y. W. Wong

jest największym uczonym państwa chińskiego. Prócz języka ojczystego włada kilkoma językami europejskiemi. Wong jest autorem pierwszorzędnych dzieł naukowych nieomal z wszystkich dziedzin. Obecnie licząc 43 lat, zajmuje stanowisko generalnego dyrektora przedsiębiorstwa „Comercial Press", w Szanghai. Liczba pracowników tej instytucji wynosi 6000 osób.

W bieżących dniach przeznaczył z własnego majątku, 2 miljony marek na kształcenie biednych warstw ludowych.

Ślub p. Mercedes Gleitze



Mistrzyni w pływaniu p. Mercedes Gleitze zawiera w najbliższych dniach związek małżeński. Ilustracja przedstawia p. Gleitze wraz z narzeczonym inż. Patrick Carvey, Anglikiem. Ślub odbędzie się w Dover w kościele św. Pawła.

Mistrzyni przepłynęła, jak wiadomo, w bardzo krótkim czasie słynny kanał „La Manche." Wymieniony kanał łączy morze północne z Atlantykiem.

„Latający Holender" okręt kierowany na odległość.

Któż nie zna legendy o okręcie „Latającego Holendra", który był skazany na ciągłą wędrówkę po morzu i przynosił nieszczęście wszystkim napotkanym okrętom, sam zaś nigdy podczas najsilniejszej nawet burzy nie tonął.

Legenda ta przychodzi mimowoli na myśl, gdy się czyta o niemieckim statku „Zaehringen", używanym podczas manewrów morskich. Dawniej używano, jako celu dla ćwiczeń strzelniczych na morzu, starych okrętów, holowanych przez inne statki. Pociągało to za sobą pewną niedogodność, albowiem statki holownicze były też wystawione na niebezpieczeństwo.

Obecnie przedsięwzięto próby z okrętem, kierowanym przez radjo, a mianowicie z dawnym okrętem linjowym „Zaehringen", który w tym celu odpowiednio urządzono. Usunięto wszystkie przedmioty zbyteczne, puste zaś wnętrze napełniono korkiem, ażeby okręt mógł się utrzymać na wodzie, nawet gdy się go przedziurawi granatami. Część, znajdująca się pod wodą, podzielona została na cały szereg komór i zaopatrzona w pancerne drzwi. Kocioł okrętu dostarcza pary dla dwóch turbin, o łącznej sile 5.000 PS, które nadają okrętowi szybkość 13 mil morskich. Maszyny i wszystkie inne potrzebne przyrządy umieszczono troskliwie za grubemi płytami pancernemi.

Poza tem okręt posiada aparat radjowy z rozmaitemi komórkami fotoelektrycznemi, dzięki którym można kierować nim. Statek, na którym znajduje się dowództwo manewrów, wysyła rozkazy za pomocą sygnałów radjowych. Odbywa się to wszystko ściśle automatycznie, tak, że trzeba tylko nacisnąć jeden guziczek, aby wszystkie sygnały działały samoczynnie.

Okręt może wykonać około 100 różnych ruchów. Może się obracać we wszystkich kierunkach, może zmieniać szybkość, może poruszać się wstecz, można nawet zapalić na nim różne światła. W kotłowni, jak również w hali maszyn, znajdują się automatyczne przyrządy do gaszenia pożaru, które przy wybuchu ognia natychmiast zaczynają same działać i w ten sposób nie dopuszczają, aby okręt spłonął wskutek ostrzeliwania.

Dzięki specjalnej instalacji antenowej całe urządzenie działa zupełnie sprawnie.

Melancholik.

— Powinien pan obejrzeć się za jakiemś zajęciem. Praca jest źródłem radości.

— Ba, kiedy ja jestem melancholikiem.

Młodzież nasza musi zakładać własne kluby sportowe.

Starorzymskie przysłowie „W zdrowym ciele zdrowy duch" znajduje w wieku dwudziestym coraz szersze zastosowanie. Ludzie pielęgnują dzisiaj nietylko umysł, lecz także coraz silniej i ciało. Kształceniem ciała ludzkiego zajmuje się specjalna nauka, którą nazywamy gimnastyką. Jest kilka rodzajów gimnastyki: gimnastyka szwedzka (ćwiczenia wolne), lecznicza, sporty i t. p.

W dobie obecnej odgrywają największą rolę sporty, któremi interesują się nietylko młodzież szkolna, ale również i osoby dorosłe. Rok rocznie pozyskuje sport coraz więcej zwolenników. Społeczeństwa doszły bowiem do przekonania, iż sport nie jest przypadkowem zajęciem amatorskiem pojedyńczych ludzi, lecz jest niezbędnym warunkiem do utrzymania zdrowej generacji.

Każdemu wiadomo, że w dzisiejszych czasach raptownego rozwoju przemysłu tysiące młodych ludzi pracuje przez kilka godzin w swych warsztatach pracy wśród nadzwyczaj niekorzystnych dla ciała ludzkiego warunków, co odbija się na ich zdrowiu fizycznem a potem i moralnem. To też sport i gimnastyka, uprawiane systematycznie mogą zmniejszyć częściowo złe skutki pracy zawodowej. Również na polu wychowawczem sport odgrywa wielką rolę. Wyrywa on nasze młode pokolenia z otoczenia demoralizującego i dlatego choćby już z tych względów winniśmy sport popierać. Obowiązkiem naszym jest zakładanie związków i klubów sportowych, które kształcą młodzież nietylko pod względem wychowania fizycznego, lecz także pod względem kulturalnym a przedewszystkiem narodowym.

Zamieszczone ilustracje przedstawiają najważniejsze sporty.



Sportowiec czekający na sygnał, iż można bieg zacząć.



Fragment z gry w piłkę nożną.

Jeden z uczestników usiłuje uderzyć piłką w bramkę w chwili, kiedy obrońca upadł na ziemię.



Obrazek przedstawia mistrzów pływackich, wśród których widzimy także dwie kobiety.



Duńska drużyna wioślarska

przygotowująca się do przyszłych międzynarodowych zawodów wioślarskich.



Dwaj mistrzowie sportu tennisowego.

Mistrz Australji Hoopmann (na lewo oraz mistrz japoński Harada (na prawo).



Po lewej stronie mistrzyni gry tennisowej, Cilly Aussem. — Obrazek przedstawia moment odbicia piłki przeciwnika.

W środku mistrz Francji Boussus. Pokonał on japończyka Ohta podczas meczu tennisowego, który się odbył w Niemczech. — Na prawo widzimy jedną z kobiet, która zdobyła tytuł mistrza w czasie zawodów golfowych.



Köchermann,

jeden z mistrzów światowych — skoków w dal. Mistrzostwo zdobył skokiem na odległość 7.41 m.

Uroczystości w Wielkich Piekarach.

Wielki dzień przeżywał katolicki lud Śląska w święto Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny. U stóp cudownego obrazu naszej Patronki zebrały się nieprzejrzane tłumy, by uczcić pięćlecie podniosłego dnia, w którym skronie Najśw. Dziewicy i Dzieciątka Jezus uwieńczone zostały złocistą koroną.

Na tę uroczystość przybył najwyższy dostojnik kościoła w Polsce, kardynał-prymas Hlond, który nie omija żadnej sposobności, by u stóp Matki Boskiej Piekarskiej zanosić modły za pomyślność Polski i ludu śląskiego.

Na uroczysty obchód zjawiły się pielgrzymki nietylko ze wszystkich okolic Śląska, ale także z innych dzielnic Polski. Przybyła nawet pielgrzymka, złożona z przeszło stu osób, z dalekiego Podlasia, z okolic, które narażone były najbardziej na prześladowanie przez rząd carski za wiarę i polskość. Przetrwał ten lud wszelkie cierpienia i dzisiaj z dziecięcą wiarą dwa tygodnie wędrował, by dotrzeć do stóp Matki Boskiej Piekarskiej i jej w opiekę się oddać.

Kościół — plac przed kościołem — góra kalwaryjska — to jedno morze głów, które w najwyższem skupieniu oczekiwało tej chwili, gdy cudowny obraz przeniesiony zostanie uroczyście na Kalwarję. Wśród bicia dzwonów, dźwięków orkiestry i nabożnych pieśni ludu, ruszył pochód z kościoła parafjalnego na Kalwarję. Więc naprzód pięknie przystrojone dziewczynki, niosły wspaniałą koronę z kwiecia i zieleni, srebrem ozdobioną. Za niemi duchowieństwo świeckie i zakonne, przedstawiciele Kapituły katedralnej, sędziwy ks. kanonik Skowroński, ks. senator Brandys, ks. Bromboszcz i Szramek. Następnie kroczył wikarjusz generalny ks. infułat Kasperlik, główny celebrans uroczystości w towarzystwie ks. prałata Puchera, a za nim, pod baldachimem, w purpurę odziany, najdostojniejszy prymas, kardynał Hlond. Dalej szedł przedstawiciel p. Wojewody, starosta Szaliński, szambelani Papiescy, prezes Stark i dr. Hlond, marszałek sejmu śląskiego, Wolny, prezydent dr. Kocur, poseł dr. Dąbrowski, burmistrz Tarnogórski, Michatz i przedstawiciele prasy katolickiej. A dalej niekończący się tłum wiernych...

Wzdłuż drogi utrzymywali wzorowy porządek sokoli, górnicy, powstańcy, członkowie towarzystwa Strzeleckiego i policja.

Przed pięknie przystrojonym ołtarzem, gdzie ustawiono cudowny obraz, rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo. Zanim ks. infułat Kasperlik odprawił bezkrwawą ofiarę, zabrał głos ks. kardynał Hlond. Mówił, jaka to wzniosła chwila była, gdy pięć lat temu nuncjusz Papieski koronował obraz Matki Boskiej z polecenia Ojca św., który znał lud śląski i jego przywiązanie do Kościoła. Dzisiaj — po pięciu latach, możnaby powiedzieć, że Najświętsza Pauna odbywa rewję, czy w tym czasie lud śląski wiernym jej pozostał, czy ta wiara, jaką się szczycił ciągle jeszcze jest mu niewzruszonym drogowskazem. Dzisiaj też lud śląski uczynić powinien rachunek sumienia, czy nie uległ pokusom, jakie na niego przychodzą. Powinien ślub ponowić, że wiernie stać będzie przy wierze św. i przykazaniach Kościoła.

Inną jeszcze rocznicę dzisiaj obchodzimy — rocznicę wielkiego zwycięstwa nad komunistami. Dziesięć lat temu Polska, za przyczyną Najśw. Marji Panny i dzięki bohaterstwu narodu, ocaliła Europę przed zalewem bolszewizmu. Załamały się szeregi komunistyczne. Ale duch komunistyczny, duch bezbożności, duch niemoralności wciska się w duszę narodu w formie sekt, we formie demoralizacji. Dlatego u stóp tego cudownego obrazu ponowić musimy ślub, że bronić będziemy duszy naszej przed zgubnymi wpływami, że pozostaniemy, zwłaszcza tu na Śląsku wiernymi katolikami.

Podniosłych słów dostojnika Kościoła wysłuchały ze wzruszeniem tłumy wiernych, dochodzące do 50 tysięcy.

Po uroczystej mszy św. i udzieleniu błogosławieństwa, przemówił ks. infułat Kasperlik. Wspomniał on, że w najbliższych dniach obchodzić będzie 25-letni jubileusz kapłaństwa ks. prymas Hlond. Jeśli każda parafja, każda diecezja obchodzi uroczyście srebrny jubileusz swego pasterza, to tem uroczyściej obchodzić powinna uroczystość tę najwyższego swego Pasterza, cała Polska. A w wieńcu życzeń najpiękniejszym kwiatem będą życzenia Śląska dla swego pierwszego biskupa. Niedługo rządził nami obecny Prymas. Ale mimoto zaskarbił sobie naszą miłość i naszą wdzięczność, za to, co w tym czasie zrobił. A wiemy, że chociaż odszedł od nas, to serce jego z nami zostało. Dlatego składamy mu gorące życzenia, by Pan Bóg udzielił mu sił do spełnienia Jego trudnych obowiązków.

W uroczystej procesji odprowadzono potem cudowny obraz do kościoła parafjalnego. A z głębi serc tysięcy wiernych długo jeszcze szły modły do Najświętszej Panienki o pomyślność dla Polski, dla Śląska, dla jego ludu.

Zarząd Międzysojuszniczej organizacji byłych wojskowych przyjeżdża na Śląsk.

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny Śląski Zarząd Wojewódzki, nadsyła następującą odezwę:

Ukochaną dzielnicę naszą odwiedzą we środę dnia 20-go sierpnia b. r. członkowie Zarządu „Międzysojuszniczej Organizacji b. Wojskowych" t. zw. „F. I. D. A. C., u." — Któż z Was, byli Wojskowi, niezna FIDAC,u, skupiającego ponad 9 miljonów Waszych Towarzyszy, z którymi ramię przy ramieniu braliście udział w wielkiej wojnie! Obowiązkiem naszym jest godnie powitać tych naszych przemiłych Gości! Przybędą Oni od strony Krakowa, pociągiem o godzinie 19.22 do Katowic. Niech nikogo nie braknie przed dworcem. Mieszkańcy miasta Katowic! Udekorujcie Wasze domy flagami narodowemi — jako Ci, którzy pierwsi powitacie Czcigodnych Gości; by godnie ich przyjąć. Zarząd F. I. D. A. C. u. zabawi na Śląsku dwa dni. Poznać on chce tę prastarą Dzielnicę Polski, lud zamieszkujący tę ziemię od wieków, a którego to Ludu duch, jest najlepszą rękojmią, że o niego rozbiją się wszelkie zakusy naszych nieprzyjaciół, marzących o jakiejś polityce rewizjonistycznej.

Dziś, wobec zaostrzonego ataku Niemców na Polskę, wobec ich perfidnej propagandy, którą chcą Polsce byt podkopać, — musimy i my uruchomić nasze siły dla przeciwobrony! Uczynimy to, pokazując zagranicznym gościom, że Śląsk był, jest i będzie polski. Niech nikogo nie zabraknie na powitanie Gości! Związki, Towarzystwa i Zrzeszenia, niech wystąpią gromadnie pod swymi sztandarami! A więc wszyscy we środę, dnia 20 sierpnia 1930 r. o godz. 19.20 przed Dworcem kolejowym w Katowicach!

Dziesięciolecie Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

W dniu 15 sierpnia (uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marji-Panny) obchodził Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej z siedzibą w Katowicach dziesięciolecie istnienia swego. Uroczystości rozpoczęły zawody reprezentacyjne na stadjonie w Królewskiej Hucie pomiędzy reprezentacjami Brno (Czechosłowacja) i Królewska Huta, rozegrane w czwartek, dnia 14 b. m.

Nazajutrz o godzinie 8 została odprawiona Msza św. na intencję Związku w kościele katedralnym śś. Piotra i Pawła, w której wzięły udział liczne delegacje klubów sportowych z prezesem Związku, p. Fliegerem na czele. Po nabożeństwie zgromadziły się kluby i towarzystwa na placu obok nowego gmachu wojewódzkiego, skąd też wyruszyły w pochodzie ulicami: Jagiellońską, Francuską, Marszałka Piłsudskiego, przez Rynek i ulicą 3-go Maja na plac Wolności, gdzie złożono wieniec na płycie nieznanego powstańca.

W pochodzie wzięli udział przedstawiciele władz Związkowych, dalej przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych oraz liczne kluby sportowe ze wszystkich stron naszego województwa.

Po złożeniu wieńca ruszono znowu w pochodzie i w tym samym porządku na boisko Policyjnego Klubu Sportowego, gdzie po przemówieniach prezesa Ś. O. Z. P. N. p. Fliegera z Katowic i wiceprezesa P. Z. P. N. p. Malowa z Warszawy odbyła się dekoracja odznaczonych sportowców, mianowicie w klasie I. — 69, w klasie II. — przeszło 500. Po dekoracji odbyły się zawody młodzieży, które zakończyły się wynikiem 1 : 1.

W międzyczasie w sali Powstańców przy placu Wolności zaczęły się zbierać delegacje klubów sportowych, przedstawicieli klubów sportowych, dalej przedstawiciele władz wojewódzkich, samorządowych, Rady Wojewódzkiej, Sejmu Śląskiego i prasy na wspólne śniadanie. Wkrótce sala zapełniła się do ostatniego miejsca. Zabrał głos prezes Śl. O. Z. P. N. p. Flieger, który w serdecznych słowach powitał wszystkich obecnych, a następnie przedstawił historję Związku od jego założenia do dnia dzisiejszego. Szczegóły i przemówienia tego, dotyczące rozwoju sportu piłkarskiego na Śląsku, podamy w następnym numerze gazety naszej.

Następnie składali życzenia przedstawiciele władz i organizacyj sportowych. Nasamprzód zabrał głos przedstawiciel p. wojewody, p. Ropp. Zapewnił on Związek o życzliwości władz wojewódzkich, które w miarę możności, jak dotychczas, tak i nadal popierać będą wszystkie poczynania Związku. Między innemi zaznaczył mówca, że rząd utworzył specjalny urząd, który z wytężeniem wszystkich sił zajmuje się wychowaniem fizycznem.

Potem przemówił wiceprezes Polskiego Związku Piłki Nożnej, p. Malow, który podniósł sprawność śląskich klubów sportowych, oraz ich pracę nad wychowaniem narodowem młodzieży, zorganizowanej w tychże klubach.

Następnie przemówił w języku czeskim konsul czeski w Katowicach, poczem orkiestra policyjna odegrała narodowy hymn czechosłowacki.

Kolejno składali jeszcze życzenia: imieniem miasta Katowic radca Wielebeski, imieniem zwązków czechosłowckich (po czesku) p. Frystacki z Brna, przedstawiciel K. S. „Warta" z Poznania, prezes powstańców śląskich, p. Lorc, prezes podokręgu Bielsko-Biała, p. Kopacz, przedstawiciel Polskiego Radja, przedstawiciel niemieckich klubów sportowych (po niemiecku) i inni.

Po tych wszystkich przemówieniach odczytano szereg telegramów, które wpłynęły do zarządu Śl. O. Z. P. N., między nimi także telegram redakcji „Katolika Polskiego", która życzy Związkowi dalszego pomyślnego rozwoju oraz dodatniego rezultatu w wychowaniu młodzieży na uchwałę Bogu i pożytek Ojczyzny.

Na koniec rozdano dyplomy licznym działaczom sportowym i instytucjom. Taki dyplom otrzymała także nasza redakcja.

Po śniadaniu odbyły się na boisku K. S. „Pogoń" w Katowicach zawody międzymiastowe Bielsko — Rybnik i zawody reprezentacyjne Brno (Czechosłowacja) — Katowice. Uroczystość zakończono zabawą towarzyską, połączoną z tańcami w sali Powstańców.

SPORT.

Król. Huta — Brno (Czechosłowacja) 1:2 (0:1).

Z okazji jubileuszu dziesięciolecia Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej odbyły się w czwartek na Stadjonie w Królewskiej Hucie reprezentacyjne zawody piłkarskie między reprezentacjami **okręgu król.-huckiego, a reprezentacją Brna.**

Nasza drużyna reprezentacyjna została w ostatniej chwili osłabiona brakiem doskonałego bramkarza Joszkiego.

Punktualnie o godzinie 17.30 obydwie reprezentacje wchodzą na boisko witane huraganowymi oklaskami przez tłum widzów. Następnie ustawiają się obie drużyny na boisku, gdzie przedstawiciele tak Śląska jak i Brna wygłosili okolicznościowe przemówienia. Po wzajemnej wymianie proporczyków i wspólnej fotografji gwizdek sędziego pana Słomczyńskiego z Sosnowca dał hasło do walki.

Drużyny stanęły w następujących składach:

Brno: Riticka — Vezera — Doleżał — Smołka — Swoboda — Klima — Liska — Buhuslav — Foltyn — Prudik — Stejska.

Król. Huta: Wysocki — Reiber — Mocek — Kuchta — Duda — Bentkowski — Stefan — Kucia — Gleicar — Niechcioł — Czech.

Na specjalne wyróżnienie z obu reprezentacyj zasługują przedewszystkiem obydwaj bramkarze. Pomoc nasza była słabsza. Zawody powyższe zaszczycili swą obecnością wojewoda śląski dr. Michał Grażyński, prezes Śląskiej Rady Sportowej dr. Saloni, prezydent miasta Katowic dr. Kocur, inspektor policji woj. śl. Jeziorski, konsul Czechosłowacji oraz szereg wybitnych przedstawicieli tak państwowych, komunalnych jak i samorządowych.

Katowice — Brno 3:3 (2:1).

Drugi występ gości w Katowicach na boisku Pogoni wskutek niepogody ściągnął na boisko mniejszą liczbę widzów. Rozmokłe i ślizkie boisko utrudniało bardzo przeprowadzenie racjonalnej gry, to też poziom spotkania był niski, a gra nie bardzo ciekawa. Czesi wystąpili w składzie znacznie silniejszym, niż przeciw Król. Hucie, lecz to, co pokazali w Katowicach, nie starczyło na uzyskanie zwycięstwa mimo, że reprezentacja katowicka grała nieszczególnie.

O mistrzostwo Ligi.

W Warszawie:

Polonia — Czarni 7:0 (2:0).

Jedyny mecz ligowy rozegrany w piątek w Polsce zakończył się pięknem zwycięstwem stołecznej Polonji, która w bardzo pięknym stylu pokonała lwowską drużynę Czarni.

Święto pływactwa polskiego.

W Warszawie rozpoczęły się w piątek zawody pływackie o mistrzostwo Polski z udziałem rekordowej ilości zawodników tak pań jak i panów.

Pierwszy dzień zawodów przyniósł **pływactwu śląskiemu nielada sukces w postaci trzech nowych rekordów polskich** ustalonych przez **naszych** dzielnych pływaków, którzy w stolicy w szlachetnej walce o tytuły mistrzów polskich wykazali bardzo wysoką formę.

Wyniki pierwszego dnia są następujące:

100 mrt. stylem klasycznym panów: 1) Kot (Cracovia) w czasie 1:10 sek. **Skoki z trampoliny panów:** 1. Maerz (T. P. Giszowiec) 105,8 pkt. **400 mtr. stylem klasycznym panów:** 1. Kaputek (Śląski Klub Lekkoatletyczny w czasie 6 minut 44,6 sek., **nowy rekord polski. Sztafeta 4×200 m.:** 1. Cracovia w czasie 11:43 sek. **400 mtr. stylem dowolnym: pań:** 1. Jarkuliszówna (Śląski Klub Lekkoatletyczny) w czasie 7:25,8 sek. Wynikiem tym ustaliła nasza doskonała pływaczka Górnego Śląska **dwa nowe rekordy polskie,** mianowicie w stylu dowolnym i w stylu klasycznym. **Skoki z wieży pań:** 1. Klausówna (T. P. Siemianowice) 31 pkt. **Sztafeta zmienna 3×100 mtr.:** 1. Giszowiec w czasie 5:10,½ sek.

Konkurencję tę przeprowadzono w programie mistrzostw tegorocznych po raz pierwszy, to też wynik powyższy oficjalny stanowy nowy rekord polski.

Boks.

Na czoło tygodniowych imprez sportowych wysuwa się niewątpliwie boks. Zgodnie z kalendarzykiem Śląskiego Okręgowego Związku Bokserskiego odbędą się w sobotę o godz. 20.30 na sali Powstańców w Katowicach wielkie międzynarodowe zawody bokserskie między reprezentacjami obydwóch Ślązaków. Ze względu na wysoką stawkę i dobrą klasę zawodników obu reprezentacyj zainteresowanie publiczności jest również wysokie. Na sędziego w ringu wyznaczony został p. Spiegelman z Katowic, sędzia punktowy p. komisarz Urbańczyk, mierzący czas p. Kocur, speaker p. Sadłowski.

PROGRAM RADJOWY.

Niedziela, dnia 17 sierpnia 1930 r.

Katowice, fala 408,7 m.: Transmisja dożynek ze Spały: 9.00—10.00 Msza św. z kazaniem J. E. ks. biskupa Władysława Bandurskiego. — 11.30 Transmisja defilady przed P. Prezydentem Rzeczypospolitej. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert popularny z udziałem Tria Polskiego Radja w Katowicach. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 13.10 Odczyt z Warszawy: „Zwyczaje żniwiarskie ludu polskiego". — 13.30 Krótki koncert z Warszawy. — 14.00 Transmisja dożynek ze Spały(ciąg dalszy). Składanie wieńców P. Prezydentowi Rzplitej. — 16.15 Słuchowisko z Warszawy, odtwarzające przebieg zwycięskiej bitwy pod Warszawą w roku 1920 („Cudu nad Wisłą"). — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy. — 19.40 „Na szachownicy". — 20.00 Ciąg dalszy słuchowiska z Warszawy „Cudu nad Wisłą". — 22.15 Komunikat meteorologiczny oraz komunikaty sportowe. — 22.30 Recital śpiewaczy z Krakowa. — 23.15 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 9.00 Transmisja dożynek ze Spały. — 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 Odczyt. — 14.00 Dalszy ciąg transmisji dożynek ze Spały. — 16.15 Słuchowisko, odtwarzające przebieg bitwy zwycięskiej pod Warszawą w roku 1920 (w rocznicę „Cudu nad Wisłą"). — 19.20 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. — 20.00 Dalszy ciąg słuchowiska. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 313,1 m.: 9.00 Transmisja dożynek ze Spały. — 14.00. 16.15 i 20.00 Transmisje z Warszawy. — 22.30 Recital śpiewaczy. — 23.15 Muzyka taneczna. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 336,3 m.: 10.15 Nabożeństwo z katedry poznańskiej. — 18,30 Muzyka. — 18.45 Koncert gramofonowy. — 19.40 Odczyt. — 20.15 Koncert muzyki polskiej. — 20.45 Recital fortepianowy. — 21.45 Płyty gramofonowe. — 22.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m., **Gliwice,** fala 253 m.: 9.00 Płyty gramofonowe. — 12.00 Koncert chóru męskiego. — 13.00 Koncert radjoorkiestry. — 15.15 Program dla dzieci. — 16.00 Koncert popularny radjoorkiestry. — 19.35 Pieśni. — 20.00 Transmisja z Berlina.

Berlin, fala 418 m.: Kantata Bacha na głosy. — 12.00 Koncert orkiestry. — 15.40 Recital organowy. — 16.30 Orkiestra mandolinowa. — 18.00 i 19.30 Nowele. — 20.00 Koncert popularny. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 516,3 m.: 11.05 Koncert orkiestry symfonicznej. — 13.00 Koncert orkiestry wojskowej. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 19.10 Sonaty skrzypcowe. — 20.10 Wieczór jednoaktówek. Następnie koncert wieczorny orkiestry.

Poniedziałek, dnia 18 sierpnia 1930 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 15.50 Odczyt z Krakowa p. t. „Piękno Tatr". — 16.15 Komunikaty. — 16.35 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Pogadanka z działu: „Nowości radjowe". — 18.00 Koncert popularny z udziałem Tria Polskiego Radja w Katowicach. — 19.00 Codziennyn odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Pogadanka p. t. „Wycieczka". — 20.00 Komunikaty strażactwa śląskiego. — 20.05 Intermezzo muzyczne. 20.15 Koncert popularny z Warszawy. — 22.00 Feljeton p. t. „Oblicze Starego Tygrysa". — 22.15 Komunikat metorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 i 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 18.00 Muzykat lekka. — 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza. — 22.00 Feljeton. — 23.00 Muzyka taneczna. — 23.00 Muzyka taneczna i salonowa.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 15.50 i 17.35 Odczyt. — 18.00 Muzyka lekka. — 19.20 Odczyt. — 20.15 Koncert. 23.00 Muzyka taneczna. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 i 1415 Giełdy i komunikaty rolnicze. — 18.00 Koncert. — 19.15 Interludjum muzyczne. — 19.55 Rzeczy ciekawe. — 20.15 Koncert. Następnie komunikaty.

Wrocław, fala 325 m., **Gliwice,** fala 253 m.: 11.35 i 13.50 Płyty gramofonowe. — 18.30 Koncert. — 17.30 Program muzyczny dla dzieci. — 19.30 Muzyka operowa. — 20.50 Koncert.

Berlin, fala 418 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Sonaty Brahmsa. — 19.05 Odczyt. — 19.35 19.35 Pieśni ludowe. — 20.30 Wesoły wieczór. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 516,3 m.: 11.00 Płyty gramofonowe. 12.00 i 15.15 Koncert. — 20.05 Pieśni i arje. — 20.35 Koncert. Następnie muzyka taneczna.

Wycieczka rodaków ze Śląska Opolskiego.

Dnia 12 sierpnia powróciła na Śląsk Opolski wycieczka Polaków. Wycieczka składała się ze 188 osób ze Śląska Opolskiego. W sobotę wieczorem przybyła wycieczka do Katowic, podejmowana przez Komitet pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech, poczem wyjechała do Krakowa, oczekiwana przez delegatów tegoż komitetu. Po spożyciu posiłku udała się na kwatery. W niedzielę, 10 sierpnia po śniadaniu udano się na nabożeństwo, poczem zwiedzono Sukiennice i miasto. Następnego dnia wycieczka zwiedziła Wawel i wyjechała do Wieliczki dla oglądnięcia kopalni soli. We wtorek zwiedzano w dalszym ciągu miasto Kraków, poczem w południe nastąpił wyjazd przez Katowice, Rudę i Zabrze do Opola. — Wycieczka przez cały czas była podejmowana przez wspomniany Komitet pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na miesiąc wrzesień 1930 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc wrzesień 1930 r.	3.00	0.36	3.63

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc wrzesień 1930 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....